

Sygn. akt I ACa 646/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz (spr.) SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. K. i S. K. (1)**

przeciwko **D. K., O. K., K. K. (1) i R. K. (1)**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji **powodów**

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 6 maja 2013 r. sygn. akt I C 314/12

I. **oddala apelacje;**

II. **zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu za drugą instancję.**

UZASADNIENIE

Powodowie H. i S. małżonkowie K. wnieśli o zobowiązanie pozwanych D. K., R. K. (1), K. K. (1) i O. K. do złożenia oświadczenia woli, mocą którego przeniosą oni na powodów własność nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów nr (...) o powierzchni 15,4430 ha, położonych w M. gmina R., będącej przedmiotem umowy darowizny z 22 grudnia 2003 r., odwołanej przez doręczenie pozwany pozwu oraz stwierdzenie, że wyrok w sprawie zastępuje oświadczenie woli pozwanych. Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa z racji braku podstaw odwołania darowizny na podstawie przepisu art. 898 k.c. oraz upływu rocznego terminu z art. 899 § 3 k.c. przewidzianego dla złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Wyrokiem z dnia 25 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo. Orzeczenie to zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne.

Powodowie umową notarialną zatytułowaną „umowa darowizny” darowali udział w 1/2 części w prawie własności nieruchomości leśnej, stanowiącej działkę nr (...) położonej w K. gm. R., o obszarze 2,2300 ha synowi i synowej - A. i D. małżonkom K.. Obdarowani stali się współwłaścicielami tej działki wspólnie z M. i D. małżonkami K.. Nadto powodowie zabudowaną nieruchomość rolną o łącznym obszarze 19,3911 ha w M., darowali swoim dzieciom: córce E. K.: zabudowane działki rolne o obszarze 1,3070 ha, synowi i synowej: A. i D. małżonkom K. - zabudowane działki o obszarze 15,4430 ha, synowi i synowej S. i E. Z. małżonkom K. - zabudowaną działkę rolną o obszarze 0,2267 ha, położoną we wsi M. oraz niezabudowane działki rolne o obszarze 2,800 ha we wsi T., synom i synowym: A. i D. małżonkom K. oraz S. i E. Z. małżonkom K. w częściach równych, po 1/2 części niezabudowaną działkę rolną o obszarze 0,3344 ha. Darczyńcy zastrzegli, aby przedmioty tych darowizn stanowiły majątki wspólne obdarowanych.

Córka powodów E. K. (obecnie P.) ustanowiła na rzecz rodziców służebność osobistą mieszkania, polegającą na dożywotnim bezpłatnym prawie współkorzystania przez nich ze wszystkich pomieszczeń w budynku mieszkalnym posadowionym na działce nr (...) oraz współkorzystania z garażu oraz ustanowiła na rzecz każdorazowego właściciela działki nr (...) bezpłatną służebność przejścia i przechodu przez jej działkę do drogi publicznej. Mimo późniejszego formalnego zrzeczenia się przysługującej im służebności, powodowie cały czas mieszkają na tej nieruchomości, korzystają z siedliska i gruntu rolnego.

Przekazując gospodarstwo (...) małżonkom K. powodowie darowali im także inwentarz żywy. Należące do powodów maszyny rolnicze miały być używane przez obdarowane dzieci darczyńców w miarę potrzeb. U podstaw zawarcia tej umowy leżał fakt, że powodowie postanowili skorzystać z możliwości pobierania emerytury rolniczej z KRUS. Liczyli też, że któryś z obdarowanych dzieci w zamian za darowiznę ich dochowa.

Jeszcze przed przekazaniem A. K. prowadził należące do powodów gospodarstwo. Ponadto, od 1993 r. zajmował się prowadzeniem sklepu, faktycznie przekazanym mu przez rodziców. D. K., pracująca w szpitalu w G. jako pielęgniarka, za życia męża tylko w niewielkim zakresie pomagała mu na gospodarstwie.

Po zawarciu umowy darowizny stosunki między jej stronami układały się prawidłowo, korzystanie z nieruchomości nie prowadziło do sporów. A. K. zajmował się sklepem i uprawiał ziemię. Przejęty od powodów inwentarz żywy sprzedał, ale prowadził hodowlę kur w trzech kurnikach. Maszyny rolnicze pozostawił do dyspozycji członków rodziny. Od 2007 roku korzystał z pomocy kolegi Z. K., którego najmował do prac polowych z użyciem maszyn.

A. K. zaciągał kredyty, na zabezpieczenie których ustanowił hipotekę na darowanej mu nieruchomości. Po jego śmierci powodowie, chcąc uniknąć egzekucji komorniczej z darowanego mu rodzinnego gospodarstwa, poręczyli te kredyty. Obecnie, po skonsolidowaniu, spłaca je pozwana.

(...) A. K. nagle zmarł. Spadek po nim odziedziczyli na mocy ustawy żona D. oraz dzieci: R., K. i O. K. po 1/4 części każdy. Od śmierci męża D. K. musiała zadbać o utrzymanie rodziny i prowadzone dotąd przez męża sklep i gospodarstwo. Pozwana dzierżawi od swoich dzieci ich odziedziczone po ojcu udziały w gospodarstwie. Nie posiadając maszyn, tak jak uprzednio jej mąż, korzystała z pomocy Z. K..

Do lutego 2011 r. strony pozostawały w dobrych relacjach. Pozwane K. K. (1) i O. K. studiowały w W. i nie miały częstego kontaktu z dziadkami. R. K. (1) w tym czasie studiował i pomagał matce w prowadzeniu sklepu. Do kontynuowania studiów został zachęcony przez powódkę obietnicą finansowej pomocy. Pozwana oprócz tego, że prowadziła sklep i z pomocą Z. K. uprawiała gospodarstwo, cały czas pracowała jako pielęgniarka.

W tym czasie stopniowo w powodach narastało rozczarowanie brakiem, według nich – wystarczającego zaangażowania pozwanych w rozwój gospodarstwa. Zaczęli przypisywać synowej złe intencje we wszystkim co robiła. Zarzucali jej, że chce ich zabić, gdyż nie pozwalają jej sprzedać gospodarstwa.

W lutym 2011 r. powód wspólnie z synem S. K. (2) z będącej współwłasnością pozwanych działki leśnej nr (...), bez ich wiedzy i zgody dokonał wycięcia, a następnie zaboru ośmiu sztuk drzewa sosnowego o wartości około 1.500 zł z przeznaczeniem – według twierdzeń powoda – na opał. D. K. zdarzenie to zgłosiła na posterunku policji w R.. Postępowanie w sprawie zostało ostatecznie umorzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Łomży sygn. II Ka 44/12.

Do lutego 2011 r. strony korzystały z jednego licznika pomiaru energii elektrycznej. 19 lutego 2011 r. powodowie odcięli pozwanym dostęp do energii elektrycznej. 5 marca 2011 r. D. K., będąc w dobrych stosunkach z E. P., córką powodów, celem wykorzystania znajdujących się na nieruchomości przyłączy energetycznych, zawarła umowę użyczenia nieruchomości. Takie działania synowej i córki pozwani potraktowali jako akt wrogości i próbę zmuszenia ich do opuszczenia domu i siedliska. Nie wpuścili pozwanej na nieruchomość. Energię do swojego domu doprowadziła ona ze sklepu. Powód odciął pozwaną także dopływ wody, której była pozbawiona przez 9 dni. W tym czasie załatwiła odrębne przyłącze do wodociągu, co wymagało wykonania wykopów i położenia rur. Zimą 2011 r. powód odciął jej dostęp do wspólnego pieca centralnego ogrzewania, dotąd ogrzewającego domy obu stron. W odwecie pozwani zamknęli powodowi dostęp do kotłowni, przez co powód miał trudności ze składowaniem opału. We wrześniu 2011 r. D. K. zainstalowała oddzielny piec dla ogrzewania swojego domu.

Wiosną 2011 r., gdy Z. K. na prośbę D. K., przygotowywał jej ziemię do zasiewu, S. K. (1) wyzywał go i groził użyciem wideł, za co został skazany w sprawie karnej prywatnoskargowej przez Sąd Rejonowy w Grajewie. W kwietniu 2011 r., kiedy Z. K., pomagając D. K., wjechał na grunty E. P. - zgodnie z zawartą umową użyczenia. Wówczas powód powtórnie zagroził mu użyciem wideł. Podczas żniw 2011 r., kiedy kosił kombajnem zboże na polu D. K., powód uderzał widłami o kombajn i rzucał metalowymi częściami. Doszło do interwencji policji, wezwanej przez Z. K.. Powoda ukarano za to grzywną.

24 kwietnia powodowie oskarżyli pozwanych o kradzież ich drobiu - 14 kur i koguta. D. K., przecząc oskarżeniu, podała, że przeniosła kury z jednego kurnika do drugiego i nie zabrała ptaków powodów. Wcześniej, gdy stosunki pomiędzy stronami były dobre, powodowie korzystali z jaj pozyskiwanych z tego chowu.

Obecnie pozwana przystąpiła do programu ekologicznego i w jego ramach obsiała grunty mieszanką traw, z czego pobiera dodatkowe dopłaty do gruntów.

1 lipca 2012 r. K. K. (1) odwiedziła H. K. po otrzymaniu wiadomości o złym samopoczuciu. Strony rozmawiały spokojnie i nie doszło pomiędzy nimi do żadnej kłótni. Latem 2011 r. R. i K. K. (1) zgromadzili stos kartonów w odległości około 20 m od stodoły powoda i spalili je utrzymując umiarkowany płomień. Kilka dni po tym zdarzeniu powód wezwał policję zarzucając pozwanym, że chcieli podpalić jego stodołę. Obecnie strony unikają bezpośrednich kontaktów. D. K. nie ingeruje w stosunki między dorosłymi dziećmi, a dziadkami.

Po śmierci A. K. powodowie nawiązali bliższe relacje z synem S. K. (2) oraz jego córką B. K.. Wyjazd E. P. i śmierć w 2010 r. uprawiającego dotąd większość majątku rodzinnego syna A. spowodował, że zmienili decyzję co do sposobu zadysponowania rodzinnym gospodarstwem i zapewnienia im komfortu życiowego. Utrzymują się z emerytur - łącznie około 4.700 złotych miesięcznie. Powódka cierpi na różne dolegliwości, ale nie wymaga pomocy w codziennej egzystencji. Na działce E. P., uprawiają warzywa, hodują na własne potrzeby drób i świnie.

Sąd Okręgowy wskazał, że żądanie pozwu, oparte na przepisach ustawy z 22 grudnia 2001 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. 2008 r., nr 50, poz. 291), było niezasadne. W myśl obowiązującej w polskim prawie zasady swobody umów (art. 353 § 1 k.c.) strony miały swobodę wyboru rodzaju czynności prawnej, przenoszącej własność ich gospodarstwa na następców prawnych.

Strony zawarły umowę darowizny w formie aktu notarialnego. W ostatnim akapicie § 1 umowy znalazło się sformułowanie, że „umowę niniejszą zawierają w trybie ustawy o ubezpieczenia społecznym rolników z dnia 20.12.1990 r. (...) – w celu zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej.” Z treści umowy wynika, że nie była to czynność przewidziana w art. 84 powyższej ustawy - o skutku wyłącznie zobowiązującym, ani też art. 85 wskazanej

ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników - o skutku rozporządzającym w wykonaniu zawartej uprzednio umowy zobowiązującej określonej w przepisie art. 84 cyt. ustawy.

Zgodnie z jej § 3 S. K. (1) darował swoim dzieciom, w tym A. i D. małżonkom K., cały swój udział w gospodarstwie. Obdarowani małżonkowie nie zobowiązali się do prowadzenia przejmowanego gospodarstwa. Takie zapisy umowy powodują, że nie mogła być ona uznana za umowę przewidzianą w przepisach powołanej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Nie zmieniła tego cytowana treść części § 1 umowy o jej zawarciu w trybie tej ustawy i w celu zaprzestania działalności rolniczej przez powodów. Zapis taki nie przydał umowie charakteru czynności prawnej z art. 84 lub 85 cyt. ustawy.

Sąd, powołując się na poglądy doktryny, podkreślił że realizując elementy konstytutywne tej umowy (zobowiązanie do przeniesienia własności gospodarstwa, odpowiednia różnica wieku między stronami, praca następcy jako przesłanka skuteczności umowy), strony nie mogą wyłączyć stosowania art. 87, 89, 90 ustawy jako przepisów bezwzględnie obowiązujących, i poddać umowę we wspomnianym zakresie regułom właściwym dla umowy darowizny. Mimo, że nie ma istotnej różnicy między przedmiotem świadczenia z zawartej umowy z następcą, a z kodeksowej umowy darowizny, jeżeli chodzi o pojęcie gospodarstwa rolnego, zawarcie umowy darowizny "w trybie ustawy z 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników" nie modyfikuje kodeksowej umowy darowizny i nie przekształca jej w podtyp umowy darowizny zawartej w trybie tej ustawy.

Umowa zawarta między stronami w dniu 22 grudnia 2003 r. stanowi zatem umowę darowizny z wszelkimi jej skutkami określonymi w przepisach księgi III, tytułu XXXIII kodeksu cywilnego. Dlatego niedopuszczalne było żądanie jej rozwiązania na podstawie przepisów art. 87 lub 89 ustawy o ubezpieczenia społecznym rolników z 20 grudnia 1990 r. Żądanie rozwiązania umowy w tym trybie z tej przyczyny, że następca bez usprawiedliwionych podstaw zaprzestał prowadzenia gospodarstwa, może dotyczyć tylko tzw. umowy z następcą, która ma charakter czynności zobowiązującej. W klasycznej umowie darowizny można zawrzeć polecenia w stosunku do obdarowanego, ale brak ich wykonania nie może stanowić samoistnej przyczyny jej odwołania. W konsekwencji wyboru przez strony umowy darowizny gospodarstwa rolnego, w związku z zaprzestaniem prowadzenia przez rolnika działalności rolniczej, wyłączone jest uznanie tej umowy za umowę z następcą (art. 84 i 85 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników), a także jej rozwiązanie w trybie art. 89 tej ustawy, na podstawie którego można domagać się rozwiązania tzw. umowy zawartej w celu wykonania umowy z następcą – wywierającej skutki rzeczowe. Dlatego zawarcie umowy darowizny w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności rolniczej (art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy) ma taki skutek, że odzyskanie przez darczyńcę darowanego gospodarstwa rolnego, może nastąpić tylko przez odwołanie darowizny z przyczyny wskazanej w art. 898 §1 k.c.

Art. 898 § 1 k.c. stanowi, że darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Przepis art. 900 k.c. natomiast określa, że odwołanie darowizny następuje w formie pisemnej przez oświadczenie złożone obdarowanemu. Oświadczenie to ma charakter prawnokształtujący, a sąd w sprawie o zwrot przedmiotu darowizny może badać skuteczność złożonego oświadczenia.

Sąd Okręgowy podkreślił, że odwołanie darowizny po śmierci obdarowanego nie może nastąpić, jeśli nawet termin z art. 899 § 3 k.c. jeszcze nie upłynął, gdyż przyczyną odwołania może być rażąca niewdzięczność obdarowanego, a nie jego spadkobierców. Na mocy umowy obdarowanymi byli A. i D. małżonkowie K.. A. K. zmarł, a pozwani K., O. i R. K. (1) są jego następcami prawnymi z tytułu spadkobrania. Z tych przyczyn, powództwo w stosunku do pozwanych, będących dziećmi A. K. oddalił, bez badania merytorycznej zasadności skierowanych w stosunku do nich zarzutów. Wskazał nadto, że ewentualne uwzględnienie żądania pozwu w stosunku do D. K., mogło dotyczyć jedynie jej darowanego udziału we wspólności małżeńskiej w przekazanych jej i jej mężowi nieruchomościach. Udział w zakresie, w jakim odziedziczyła go po zmarłym mężu, nie jest objęty hipotezą art. 898 k.c..

Odwołanie darowizny może być skuteczne, jeśli jego podstawą jest zachowanie obdarowanego, które miało miejsce nie dawniej niż rok przed jego złożeniem (art. 899 § 3 k.c.). Pozew, mający stanowić oświadczenie o odwołaniu darowizny, doręczono pozwany 31 sierpnia 2012 r.

Sąd ocenił, że nie zostało wykazane, aby pozwana dopuściła się niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Rażąca niewdzięczność wyraża się takim zachowaniem obdarowanego, polegającym na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio wobec darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce krzywdzące darczyńcę. Rażącej niewdzięczności nie wyczerpują czyny nieumyślne, a nawet drobne czyny umyślne, ale nie wykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne. Z chwilą dokonania darowizny powstaje między darczyńcą a obdarowanym szczególny stosunek osobisty, mający charakter moralny, charakteryzujący się obowiązkiem wdzięczności obdarowanego. Naruszenie tego obowiązku w sposób dotkliwy powoduje konsekwencję polegającą na powstaniu uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny. Zwrot „rażąca niewdzięczność” jest typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiającym sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności i odsyła w tym zakresie przede wszystkim do układu norm etycznych i moralnych.

Sąd wskazał, że pozwana nigdy nie była formalnie zobowiązana wobec powodów do sprawowania nad nimi opieki. Umową o darowaniu gospodarstwa rolnego nie przyjęła na siebie w tej kwestii żadnego zobowiązania. Jej zachowania wobec powodów winny być ocenione jedynie w kontekście art. 898 k.c., w kategoriach rażącej niewdzięczności.

Powodowie uzasadniali swoje roszczenie w szczególności tym, że pozwani są do nich wrogo nastawieni, znęcają się nad nimi, wbrew rodzinnej umowie nie pozwalają im korzystać z lasu na działce nr (...), kradną hodowane przez nich kury, zamknęli dostęp do pieca centralnego ogrzewania, przez lata korzystali z licznika energii elektrycznej powodów nie płacąc naliczanych za to rachunków, wylewają szambo na użytkowany przez powodów grunt. Nadto, pozwana D. K. nie uprawia darowanego jej gospodarstwa, oddała je w dzierżawę osobom trzecim, sprzedała maszyny i inwentarz żywy. Jako wyraz niewdzięczności synowej potraktowali także zawarcie przez nią umowy użyczenia darowanej E. P. nieruchomości. Wskazywali również na próbę podpalenia ich stodoły, wyłamanie przez pozwaną drzwi do ich domu, pobicie powódki przez K. K. (1). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zasadności twierdzeń i żądań powodów.

Sąd pozostawił poza swoją oceną zachowania R. K. (1), K. K. (1) i O. K.. Jeśli nawet nosiły cechy rażącej niewdzięczności, z racji tego, że pozwani są spadkobiercami zmarłego obdarowanego, nie mogą być przyczyną odwołania darowizny.

W odniesieniu do pozwanej D. K. wskazał, że nie była formalnie zobowiązana do prowadzenia darowanego jej gospodarstwa. W akcie notarialnym jest co prawda zapis o tym, że obdarowani „nabycia nieruchomości dokonują w celu utworzenia własnych gospodarstw w rozumieniu ustawy o podatku rolnym”. Zapis taki nie jest jednak zobowiązaniem się do prowadzenia darowanego gospodarstwa, wskazuje jedynie na bezpośredni cel czynności prawnej, jakim było uposażenie syna i jego żony w takie gospodarstwo. Nadto, nawet oceniając go jako zobowiązanie do prowadzenia gospodarstwa, w sytuacji, gdy zasadność roszczenia oceniana jest na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, a nie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, przesłanka braku podjęcia czy kontynuowania działalności rolniczej nie może być samoistnym warunkiem odwołania darowizny, a jedynie okolicznością dodatkową, która przy istnieniu realnych przejawów rażącej niewdzięczności, może uzupełniać ocenę zachowania pozwanej. Sąd nie stwierdził przy tym zaprzestania przez pozwaną prowadzenia gospodarstwa rolnego. Nie świadczy o tym najmowanie Z. K. do prac polowych w gospodarstwie.

Przejawem niewdzięczności pozwanej nie jest także fakt zawarcia umowy użyczenia z córką powodów E. P.. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że ta umowa godziła w jakiegokolwiek dobra powodów. Pozwana zawarła ją w celu wykorzystania istniejących na działce E. P. przyłączy energetycznych, po tym jak powodowie w lutym 2011 r. pozbawili ją dopływu energii elektrycznej. Faktem jest, że zawarcie tej umowy powodowie, jednak tylko subiektywnie, odebrali jako wyraz złej woli synowej w stosunku do nich i próbę zmuszenia do opuszczenia nieruchomości.

Pozwana przyznała fakt zamknięcia powodom dostępu do pomieszczenia, gdzie przechowywali opał. Uczyniła to jednakże w rewanżu za odcięcie jej dostępu do pieca centralnego ogrzewania. Aczkolwiek Sąd ocenił to jako zachowanie naganne, nie nosiło ono, jego zdaniem, cechy rażącej niewdzięczności. Było reakcją na przykrość wyrządzoną przez powodów. Pozwana po śmierci męża miała prawo oczekiwać od nich wsparcia i pomocy, a nie

złośliwości. Tezę, że zachowanie pozwanej nie wyczerpywało znamion rażącej niewdzięczności potwierdza także ustalenie, że wspólne dla domów stron ogrzewanie oraz jeden licznik do pomiaru energii elektrycznej istniały już za życia A. K., o co wówczas nie było sporów pomiędzy stronami. Zasady rozliczania rachunków za media nie były ustalone, ale przypuszczać można, że powodowie akceptowali istniejącą sytuację. Nie zgodzili się z nią dopiero, gdy zaczął narastać konflikt z synową. Dlatego zachowanie pozwanej nie zostało uznane za wyraz jej niewdzięczności w stopniu rażącym, co dopiero uzasadniałoby odwołanie poczynionej na jej rzecz darowizny.

Rażącą niewdzięcznością, według Sądu Okręgowego, nie był także zakaz wyrębu drzew z lasu. Powodowie nie wykazali, by w rodzinie istniała nieformalna umowa o korzystaniu z lasu przez innych niż właściciele członków rodziny. Ustalił natomiast, że powód podczas interwencji policji stwierdził, że las odpisał na syna, a skoro syn nie żyje, to las znów należy do niego i będzie robił z nim, co uważa za słuszne. Sprawa dotyczyła wyrębu co najmniej ośmiu drzew sosnowych o względnie dużej wartości około 1.500 złotych. W tej sytuacji ocenił jako niewiarygodne twierdzenia powoda, że drzewa pozyskiwał jedynie na opał. Wskazuje to, że protest pozwanej w kwestii samowolnego wycinania drzew ze stanowiącego jej własność lasu, stanowił ochronę jej praw właścicielskich (art. 140 i nast. k.c.), a nie był przejawem niewdzięczności w stosunku do potrzebujących opału powodów.

Nie potwierdził się także zarzut, że pozwana ukradła powodom kury. Obie strony hodowały kury jeszcze za życia A. K.. W tym celu na gospodarstwie urządzono cztery kurniki i nie dochodziło do konfliktów na tle stanu posiadania kur przez poszczególnych członków rodziny. Stan rzeczy, podobnie jak w przypadku wspólnego ogrzewania czy licznika prądu, zmienił się po śmierci syna powodów. Narastająca wówczas nieżyczliwość stron doprowadziła do nieporozumień na wielu płaszczyznach, też odnośnie hodowanego przez nich drobiu.

Sąd Okręgowy stwierdził na podstawie uznanych za wiarygodne w tej mierze twierdzeń powodów, że już w okresie przed dokonaniem darowizny powodowie nie akceptowali sposobu życia pozwanej, która jeszcze w trakcie trwania małżeństwa z ich synem kształciła się i pracowała jako pielęgniarka. Przez to czuli się zawiedzeni postawą synowej, jej przypisywali chorobę wieńcową syna i winili ją za jego śmierć. Chcąc związać A. K. i jego żonę na stałe z gospodarstwem, podjęli decyzję o przekazaniu im jego części. Oczekiwali, że pozwana z mężem będą uprawiali przekazaną im ziemię i rozwijali gospodarstwo. Niezgodna z tymi oczekiwaniami postawa pozwanej doprowadziła do zmiany decyzji powodów co do osoby, której winni przekazać gospodarstwo. Na taką postawę miały także wpływ okoliczności niezależne od pozwanej. W roku (...) córka powodów E. P., nie zamieszkawszy nawet na darowanym jej jednohektarowym gospodarstwie, wyjechała do Anglii i tam osiedliła się. Ich drugi syn S. K. (2) nie zdołał zrealizować planu prowadzenia własnego pensjonatu, miał dług w wysokości około 500.000 złotych. Z nim i jego córką B. K. powodowie nawiązali dobre relacje. W tych okolicznościach zaczęli żałować swojej decyzji o przekazaniu gospodarstwa zarówno E. P., jak też A. K. i jego żonie.

Sąd wskazał, że powodowie po zawarciu umowy nie wyzbyli się poczucia władztwa w stosunku do gospodarstwa. Cechuje ich silne przywiązanie do ziemi, chcieliby pozostawić ją członkowi rodziny, który na ich rodzinnym gruncie będzie kontynuował po nich działalność rolniczą. Do dzisiaj, mimo podeszłego wieku, uprawiają należący do córki grunt rolny, prowadzą hodowlę drobiu i świń. Mimo wyzbycia się własności gospodarstwa roszcżą sobie pretensje do wchodzących w jego skład nieruchomości i budynków, czują się uprawnieni do ingerencji w sposób gospodarowania, zarządzania i rozporządzania jego częściami przez obdarowanych członków rodziny. Przez lata niechętnie patrzyli na niedostateczne – ich zdaniem – zaangażowanie pozwanej w prace gospodarskie. Po śmierci syna stała się dla nich przeszkodą w realizacji planów jego rozwoju. Sposób wypowiedzania się powodów wskazuje, że od dorosłych dzieci i synowych oczekują posłuszeństwa jako przejawu wdzięczności za podarowane im dobra. Odbiegająca o tych oczekiwań postawa zrodziła u nich poczucie rozczarowania i krzywdy.

Sąd Okręgowy uznał, że wprowadzie pewne działania pozwanej były odwetem za nieprzychylną jej postawą powodów, jednak jej postępowanie nie nosiło cechy rażącej niewdzięczności. Nie przeszkadza powodom w swobodnym korzystaniu z sąsiedniej nieruchomości. Przyjmując ustępliwą postawę wobec nieprzychylnych jej teściów, nie dążyła do konfliktów i konfrontacji z nimi. Mimo tego, od początku 2011 roku doszło do narastającego konfliktu. Postawa powodów nie sprzyjała pogodzeniu się stron. Nie szukali z synową porozumienia, nie szanowali jej prawa do wyboru

wykonywanego zawodu, czując się właścicielami nieruchomości, nadal chcieli swobodnie nią dysponować. W relacjach stron nie było sytuacji, w której pozwana odmówiłaby opieki czy pomocy, nie popełniła wobec nich żadnego – nawet nieumyślnego przestępstwa. Twierdzenia powodów o braku zainteresowania ich stanem zdrowia nie mogą być uznane za przejaw niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Nie było sytuacji, by pozwana pozostawiła powodów w stanie zagrożenia życia lub zdrowia. Jest świadoma ogólnej kondycji fizycznej teściów oraz ich możliwości płatniczych. Wie, że dysponując względnie wysokimi emeryturami, w razie potrzeby mogą prosić o pomoc znajdującą się w pobliżu rodziny lub sąsiadów. Będąc obciążona licznymi obowiązkami zawodowymi i rodzinnym, skupia się na zapewnieniu rodzinie godnego standardu życia.

W konsekwencji ocenił, że u źródeł sporu legło to, że powodowie postanowili odzyskać własność nieruchomości i obdarować nimi inne osoby. Sytuacja między stronami jest wynikiem zachowań przede wszystkim powodów, w mniejszym stopniu pozwanej. Zachowaniom pozwanej nie przypisał cechy „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., dlatego oświadczenia powodów o odwołaniu darowizny przy braku koniecznych przesłanek nie uznał za skuteczne.

Ustosunkowując się do zgłoszonego przez pozwanych zarzutu upływu terminu z art. 898 § 3 k.c. Sąd potwierdził, że uprawnienie darczyńców do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego może być realizowane w zamkniętym przedziale czasu, w terminie jednego roku, po upływie którego wygasa. Bieg terminu rozpoczyna się od dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. Powiązanie istniejących konfliktów w obrębie pojęcia rażącej niewdzięczności dotyczy pewnego przedziału czasowego, który może zacząć się wcześniej. Twierdząc, że pozwana dopuściła się wobec nich rażącej niewdzięczności powodowie wskazują na zdarzenia mające miejsce w lutym 2011 r. i później. Zastępujący takie oświadczenie pozew został doręczony pozwany 31 sierpnia 2012 r. Pozwani nie mogą więc powoływać się na przekroczenie terminu z art. 899 § 3 k.c.

Sąd oddalając powództwo na podstawie art. 898 § 1 k.c., o kosztach procesu orzekł po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c., stosownie do wyniku procesu.

Jednakowe apelacje od tego wyroku złożyli powodowie, zaskarżając go w całości. Zarówno powód, jak i powódka, podnieśli zarzuty:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, poprzez błędne przyjęcie, że zachowaniu pozwanej D. K. nie można przypisać cechy „rażącej niewdzięczności”;
2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, wybiórczy oraz w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, poprzez:
 - ustalenie, że sytuacja panująca między stronami jest wynikiem zachowań przede wszystkim powodów, a w mniejszym stopniu pozwanej;
 - przyjęcie, że w sprawie nie wykazano, iż pozwana dopuściła się niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. uzasadniającej odwołanie dokonanej darowizny.

Wskazując na powyższe uchybienia tak powódka, jak i powód wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Równocześnie wnosili o przeprowadzenie dowodu z dokumentów przywołanych w uzasadnieniu apelacji, na okoliczność zachowania pozwanej posiadającego cechy „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. zgodnie z art. 368 § 1 pkt. 4 k.p.c., a także o dopuszczenie zeznań w charakterze świadka R. K. (2) na okoliczność

nakazania mu przez pozwaną opuszczenia działki nr (...) i uniemożliwienia mu tym samym wykonywania zleconych przez powodów prac związanych z zasiewem zboża i warzyw.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie odnosząc się do zarzutu obrazy prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.), co polegać miało na przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, trzeba wskazać, że skuteczne jego postawienie wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony, o innej aniżeli przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 21 marca 2006 r. w sprawie I ACa 116/05, LEX nr 194518). Zarzuty, jakie stawiają w tym zakresie powodowie, sprowadzają się do przytoczenia alternatywnej, własnej konstrukcji stanu faktycznego sprawy, opierającej się na ich subiektywnych odczuciach i twierdzeniach, których wiarygodność Sąd Okręgowy poddał krytycznej analizie. Brak jest przy tym argumentacji, która ocenę tę mogłaby podważyć poprzez wykazanie, że nie odpowiada wymogom, jakie stawia norma art. 233 § 1 k.p.c. – wszechstronności, zgodności z zasadami logiki i doświadczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena materiału dowodowego nie jest dotknięta zarzucaną jej wadliwością i mieści się w granicach uznania sędziowskiego, wyznaczonych w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy drobiazgowo przeanalizował zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który ocenił w jego całokształcie, zaś poszczególne dowody w ich wzajemnym powiązaniu. Stosownie do wymogów art. 328 § 2 k.p.c. wyjaśnił wyczerpująco w motywach zaskarżonego wyroku, jakimi przesłankami kierował się dokonując oceny dowodów, w tym zeznań stron i świadków, a przedstawiony wywód nie uchybia zasadom logiki. Wskazał zarówno elementy zbieżne w relacjach poszczególnych przesłuchanych osób, jak też fakty, które strony i świadkowie przedstawiali w sposób odmienny. Trafnie przyjął, że osoby niespokrewnione ze stronami, poza Z. K., miały niewielką wiedzę na temat ich stosunków. Z kolei zeznania stron były nacechowane emocjami i wyraźnie zmierzały do poparcia twierdzeń każdej z nich. W kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia, nie było między nimi znaczących rozbieżności co do faktów, stwierdzonych także przy pomocy innych środków dowodowych. Odmienna była w zasadzie ich interpretacja, gdyż powodowie w normalnych, uwarunkowanych sytuacyjnie działaniach pozwanej i korzystaniu przez nią z uprawnień właścicielskich, upatrywali wrogich, skierowanych przeciwko nim, poczynanń.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela dokonane na tej podstawie ustalenia faktyczne i uznaje je za własne. Nie ma zatem potrzeby powtarzania już przytoczonej na wstępie niniejszego uzasadnienia argumentacji zawartej w motywach zaskarżonego wyroku. Wystarczy stwierdzić, że Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonych dowodów powziął słuszne przekonanie, że faktyczną przyczyną, dla której powodowie zmierzali do odwołania darowizny, nie były zarzucane pozwanej jako mające znamiona rażącej niewdzięczności zachowania, ale brak realnego wpływu na sposób prowadzenia gospodarstwa, z którym darczyńcy byli emocjonalnie związani i obawa, że zostanie ono zaniedbane przez pozwanych. Powodowie wyraźnie wskazywali na brak należytej dbałości o gospodarstwo, w tym budynki i inwentarz, ze strony pozwanych, głównie D. K. oraz na jej brak posłuchu dla uwag i działań powodów w tej kwestii.

Oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy nie podważają wywody zawarte w uzasadnieniu apelacji, gdzie skarżący szeroko opisywali wzajemne stosunki stron, poczynając od 2003 roku, przy czym skupiali się między innymi na obietnicach czynionych im przez zmarłego syna A., a także na zachowaniu nie tylko pozwanych – synowej i wnuków, ale i innych osób, w tym Z. K..

Tymczasem Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, że zachowania pozwanych O., K. i R. K. (1) nie mogą podlegać ocenie pod kątem rażącej niewdzięczności, o jakiej mowa w przepisie art. 898 § 1 k.c. Wymienieni, jako dzieci obdarowanego A. K., są jego następcami prawnymi z racji dziedziczenia przypadającego na zmarłego udziału w gospodarstwie rolnym. Nie byli stronami czynności prawnej, dokonanej pomiędzy dziadkami i rodzicami, więc nie posiadają legitymacji biernej do występowania w niniejszym procesie. Sąd Apelacyjny podziela w tej mierze stanowisko wyrażone w

przywołanym w motywach zaskarżonego wyroku orzeczeniu Sądu Najwyższego, który stwierdził, że przyczyną odwołania darowizny może być rażąca niewdzięczność obdarowanego, a nie jego spadkobierców (wyrok z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1395/00, OSNC 2004/3/43, Biul. SN 2003/6/9, M. Prawn. 2003/18/839, LEX nr 75285). W związku z tym trafny jest pogląd Sądu Okręgowego, że jedynie zachowanie D. K., jako bezpośrednio obdarowanej, może podlegać ocenie pod kątem zaistnienia przesłanek uzasadniających odwołanie darowizny, i to tylko w zakresie przypadającego na nią udziału w darowanym gospodarstwie na dzień zawarcia umowy darowizny. Pozostali pozwani nie mają legitymacji biernej. Przy ocenie, czy pozwana D. K. dopuściła się względem powodów działań noszących cechę rażącej niewdzięczności, nie może być także brane pod uwagę zachowanie dzieci, które są dorosłe i mają swobodę w ułożeniu wzajemnych relacji z dziadkami. Ewentualne ich negatywne postępowanie skierowane przeciwko powodom mogłyby ją obciążać, gdyby dzieci działały na jej polecenie, w porozumieniu z nią bądź przy widocznej dla powodów jej aprobacie. Tego zaś nie wykazano. Podobnie trzeba odnieść się do akcentowanych w apelacji przyczyn Z. K.. Wreszcie, z oczywistych względów, nie może być oceniane w kategoriach jej niewdzięczności to, że pozwana nie zrealizowała rzekomych obietnic odnośnie prowadzenia gospodarstwa złożonych powodom przez jej nieżyjącego męża.

Jeśli chodzi o wnioski dowodowe zawarte w apelacji, nie zasługiwały one na uwzględnienie, ponieważ część z dołączonych dokumentów oraz kopii fotografii nie nosi cech nowości i znajduje się już w aktach sprawy. Co do pozostałych powodowie nie wykazali w żaden sposób, by dowodów tych, zwłaszcza dokumentów pochodzących z lat ubiegłych, nie mogli przedstawić w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z kolei zeznania świadka R. K. (2) miały dotyczyć zdarzeń, jakie nastąpiły po wydaniu wyroku Sądu Okręgowego, to jest w dniu 10 maja 2013r. Jeśli rzeczywiście stanowiły przejaw rażącej niewdzięczności, wykraczają poza podlegającą badaniu podstawę faktyczną niniejszego powództwa, mogą natomiast stanowić podstawę do złożenia stosownego oświadczenia w trybie art. 898 § 1 k.c., o czym będzie mowa poniżej.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że Sąd Okręgowy trafnie poddał konsekwencje prawne umowy z dnia 22 grudnia 2003 r., będącej źródłem roszczeń powodów względem pozwanej D. K., rygorom właściwym dla umowy darowizny. Badając treść wymienionej umowy słusznie przyjął, że wyrażone w niej essentialia negotii właściwe są dla umowy darowizny, nie zaś dla umowy z następcą, uregulowanej w art. 84 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Okoliczność ta nie jest już na tym etapie sporna między stronami w związku z ostatecznym sformułowaniem powództwa przez pełnomocnika powodów. Nie ma zatem potrzeby ponownego aprobującego odniesienia się do przytoczonej już na wstępie argumentacji prawnej Sądu Okręgowego.

Trafna jest także ocena roszczenia dokonana na tle art. 898 § 1 k.c. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności nie podpada każdy przejaw zachowania obdarowanego, który jest odbierany przez darczyńcę jako mu niechętny, a nawet wrogi. O rażącej niewdzięczności w rozumieniu tego przepisu świadczy tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Są to zachowania i czyny szczególnie naganne z punktu widzenia norm prawnych i moralnych (zasad współżycia społecznego). Nie mieszczą się w tym pojęciu zachowania, które mogą być oceniane jako niewłaściwe, z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczają poza granice zwykłych konfliktów życia codziennego, zwłaszcza wywołanych zachowaniem darczyńców.

Sąd Okręgowy prawidłowo rozpoznał przyczynę konfliktu rodzinnego, której upatrywał w postawie powodów niezadowolonych ze sposobu gospodarowania synowej i dążących do odzyskania gospodarstwa. Znamiennym jest, że w czasie, gdy prowadzeniem gospodarstwa zajmował się zmarły mąż pozwanej, a syn powodów, nie wnosili oni większych zastrzeżeń do jego decyzji i relacje obu rodzin układały się w miarę poprawnie. Dopiero po śmierci syna powodowie zaczęli doszukiwać się złej woli po stronie pozwanej i jej dzieci oraz poddawać krytyce sposób, w jaki prowadziła gospodarstwo. Troska powodów o przekazane gospodarstwo była bardzo wyraźnie akcentowana zarówno przez świadków, jak i nich samych. Zgodzić się też należy z oceną, że spośród kilku wskazywanych przyczyn odwołania darowizny, w rzeczywistości to zaniepokojenie stanem gospodarstwa, a także chęć przekazania go innym spośród kilkorga dzieci powodów, odegrały kluczową rolę. Słusznie też zostało wskazane, że nie można w tych okolicznościach upatrywać istnienia rażącej niewdzięczności po stronie pozwanej. Sąd trafnie przyjął, co wynika z niekwestionowanej chronologii zdarzeń, że konflikt zainicjowały działania powodów, którzy odcięli synowej dostęp

do mediów (ogrzewania, prądu, wody), powód zaś wyciął drzewa w jej lesie i utrudniał prowadzenie prac polowych. Zgodzić się zatem należy z oceną, że silnie akcentowane przez powodów pozbawienie ich przez pozwaną dostępu do kotłowni, było reakcją na ich działania noszące znamiona szkodliwych. W tych okolicznościach trudno w tym postępku D. K. upatrywać przejawu rażącej niewdzięczności. Nie był to wszak zamach na szczególne dobra powodów, a jedynie odpowiedź na ich złośliwe działania, szkodzące rodzinie pozwanej. Fakt dopuszczenia się kradzieży na szkodę powodów nie był wykazany, inne zaś zachowania pozwanej, omówione w części wstępnej uzasadnienia, jakkolwiek nie zawsze były zgodne z przyjętymi normami, nie wykraczały poza ramy zwykłych konfliktów życia codziennego, przez co nie wypełniały znamion rażącej niewdzięczności, rozumianej jako pogwałcenie w sposób szczególny etycznego obowiązku wdzięczności i dopuszczenie się ciężkich uchybień przeciwko darczyńcom.

W tych okolicznościach należy podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że złożone przez powodów oświadczenia o odwołaniu darowizny było bezskuteczne i jako takie nie mogło rodzić po stronie pozwanej D. K. obowiązku zwrotnego przeniesienia darowanego jej udziału w nieruchomości.

Odnosząc się natomiast w tym miejscu do zarzutu pozwanych wygaśnięcia uprawnienia do odwołania darowizny wobec przekroczenia przez darczyńców rocznego terminu, o którym mowa w art. 899 § 3 k.c., trzeba wskazać, że bezspornie powodowie nie złożyli pozwanej bezpośrednio oświadczenia o odwołaniu darowizny w terminie jednego roku od zaistnienia zdarzeń, jakie według treści tego oświadczenia miały świadczyć o jej rażącej niewdzięczności. Pozew w niniejszej sprawie, w którym zawiera się oświadczenie o odwołaniu darowizny, został sporządzony 25 lipca 2011 r., a doręczony pozwanej 30 lipca 2012 r. (k. 194). Jego wniesienie wywołało tylko skutki procesowe, nie zaś w sferze prawa materialnego. Dopiero zatem z datą doręczenia pozwu, stosownie do treści art. 61 § 1 k.c., zostało złożone adresatowi oświadczenie o odwołaniu darowizny. Zdarzenia, na które powoływali się w nim powodowie, stanowiące podstawę odwołania darowizny, mające świadczyć o rażącej niewdzięczności obdarowanych miały miejsce w okresie poprzedzającym dzień sporządzenia pozwu. Zgodnie zaś z powszechnie przyjętą wykładnią art. 899 § 3 k.c., potwierdzoną między innymi wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r. w sprawie III CK 601/03 (Lex 1084555), każdy wypadek nagannego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każdy z osobna podlega osobnemu przedawnieniu z art. 899 § 3 k.c. (wł. wygasa). Bieg tego rocznego terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego.

Sąd Apelacyjny podziela taką interpretację wspomnianego przepisu, z której wynika, że każde wydarzenie, stanowiące podstawę do odwołania darowizny powinno rodzić po stronie pragnącej ją odwołać obowiązek złożenia stosownego oświadczenia woli. Jeśli z upływem roku takie oświadczenie nie zostało złożone obdarowanemu, to uprawnienie do jego złożenia wygasa, gdyż jest to termin prekluzyjny.

Można zatem stwierdzić, że powodowie, którzy zaniechali złożenia stosownego oświadczenia woli bezpośrednio pozwanej, ponosili ryzyko doręczenia tego oświadczenia, które zawierał pozew, zmierzający do unicestwienia skutków umowy darowizny, po upływie terminu jednego roku od zaistnienia opisanych w nim zdarzeń. Wprawdzie w toku procesu wskazywali także na zdarzenia, świadczące ich zdaniem o rażącej niewdzięczności synowej, które wystąpiły po dniu 30 lipca 2011 r., jak odcięcie dostępu do kotłowni, czy scysje ze Z. K., dotyczące zbiorów plonów z gospodarstwa i w związku z nimi podtrzymywali także swoją wolę odwołania darowizny, co można uznać za rozszerzenie podstawy odwołania darowizny na inne zdarzenia, jakie miały miejsce już po złożeniu formalnego oświadczenia w tym przedmiocie. Jednak sytuacje te były przedmiotem oceny Sądu Okręgowego, który doszedł do słusznej konkluzji, że zdarzenia z udziałem pozwanej D. K. nie stanowiły przejawu niewdzięczności w stopniu rażącym. Nie może natomiast ponosić odpowiedzialności za ewentualne nieprawidłowe zachowania innych osób, o ile nie były przez nią inspirowane bądź aprobowane, co tylko mogło być odbierane przez darczyńców jako zachowanie krzywdzące.

W tym stanie rzeczy nie znajdując podstaw do uwzględnienia obu apelacji, Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O częściowym odstąpieniu od obciążania powodów kosztami postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny postanowił stosownie do treści art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c., przyjmując, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, jakim jest trudna sytuacja majątkowa powodów, którzy spłacają zadłużenie córki E. P., ich podeszły wiek, zły stan zdrowia oraz okoliczność, że roszczenie zostało wywiedzione na tle konfliktu w rodzinie, której członkowie są przeciwnikami procesowymi w sprawie.